

# Michał Bajor, Nie chc

Ze strz&#281;p&#224;w rado&#347;ci powszednich los sw&#224;j tkasz  
z t&#281;sknoty, otuchy, nadziei, uk&#322;adasz sw&#224;j &#347;wiat  
w swym mie&#347;cie, z domami bez pi&#281;ter  
grasz z czartem o niebo w tym piekle,  
kt&#224;re B&#224;g, wyprawi&#322; nam.  
Odp&#322;yn&#261;&#263; st&#261;d chocia&#322;em na zawsze, w sin  
gdzie &#380;yacie ja&#347;niejsze, bogatsze  
kto&#347; chocia&#322;by mi da&#263;,  
Znika&#322;em sto razy bez wie&#347;ci  
by wraca&#263; do srebrnej poezji  
ciep&#322;a r&#261;k i spojrze&#324; twych  
Nie chc&#281; wi&#281;cej, twoje serce do &#380;ycia wystarczy  
Twoje serce, co zagrzewa do walki o ka&#380;dy dzie&#324;  
Twoje serce, kt&#224;re cierpi i kocha nami&#281;tnie,  
kt&#224;re bije, coraz pr&#281;dzej, gor&#281;cej.  
W zgryzocie pasma zbyt chudych dni  
twe fortissimo serdeczne brzmi  
g&#322;o&#347;niej wci&#261;&#380;, mocniej wci&#261;&#380;.  
Gdy twarzy brak w czynach i s&#322;owach  
ty masz twarz  
Gdzie &#347;cie&#380;ek spl&#261;tanych bezdro&#380;a  
ty drog&#281; sw&#261;znasz  
Ty zdo&#322;asz b&#224;l ka&#380;dy pocieszy&#263;  
rozja&#347;ni&#263; odwieczny nasz przed&#347;wit  
Ciep&#322;em r&#261;k i spojrze&#324; twych  
Nie chc&#281; wi&#281;cej, twoje serce do &#380;ycia wystarczy  
Twoje serce, co zagrzewa do walki o ka&#380;dy dzie&#324;  
Twoje serce, kt&#224;re cierpi i kocha nami&#281;tnie,  
kt&#224;re bije coraz pr&#281;dzej, gor&#281;cej...  
W zgryzocie pasma zbyt chudych dni  
twe fortissimo serdeczne brzmi  
W dramacie samych najchudszych dni  
Rzucasz mi w oczy &#322;zy, gorzkie &#322;zy,  
szcz&#281;&#347;cia &#322;zy, spe&#322;niasz sny  
Nie chc&#281; wi&#281;cej, twoje serce do &#380;ycia wystarczy  
Twoje serce, co zagrzewa do walki, do walki, do walki  
Twoje serce, kt&#224;re cierpi i kocha nami&#281;tnie,  
Coraz pr&#281;dziej przez &#322;zy